

Rycerka Grodzieńska.

0.

R Y C E R K A
G R O D Z I E N S K A .

w Sierpnie

1792



Faint, illegible handwritten text.

1871

RYCERKA

GRODZIENSKA

Rozmowa Krytyka z Rycerką.

KRYTYK.

Cóż sie to dzieie moja Kochana Przyjaciółko, że niechcesz daley dawać bacznosci na skrzettne w Ekonomice Domowey U rządzenie, przestaiesz bydz troskliwą o pomnozenie zwyktych dochodów i Zbiorów, że już całe niechcesz się zatrudnić napelnianiem worków złotein, jak dotąd to się praktykowało,

(1)

Puszczasz się na hazard nadzwyczajny, podajesz się w niebezpieczeństwo utraty życia; i cóż tego za nagła potrzeba? alboż nie ma komu bronić Krajowych swobód i wolności? widzę Cię aż na to w twej gorliwości; o całość i niepodległość Kraju, zapędzoną. Mym zdaniem ładzę, iż się nie godzi nawet tyle w Domu zostawować, z oddalenia się swego, smutku; i być przyczyną codzienney straty i szkody.

Chwalebny twój zamiar i przedsięwzięcie; ani tak szlachetnego umysłu nie mogę nie wielbić, ale wszystko to miałoby miejsce w ten czas, gdyby domowe Interesa nie tak były z Twoją osobistością połączone; cały ich los żeby od Twójey że tak rzekę nie zawisł był ustawney bytności, czulego baczenia i dozoru.

Pitez

Przez to świeże postanowie-
nie uzbrojenia się i wyjścia na
Marłowe Pole; w oddaleniu się
swoim, aż nadto wielkie sprawu-
jesz odniani. Bo znaczny u-
łzczerbek przynosisz swoim do-
chodom, opuszczasz nayprzywią-
zańszą do siebie Familią; i tego
Męża, któryby wolał wszystko
utracić co ma, niż żyć bez Cie-
bie. Rozpacz go ogarnęła tak
wielka, i smutek tak ciężki, iż
gdyby nayrychley przyszło Ci
z Tryumfem Domowe oglądać
progi, już go podobno nie uy-
rzyysz, a od deski Grobowey na po-
tym żadną słą nie potrafi wskrze-
sić dzielnością. Są to dość mo-
cne i silne do serca i umysłu
Twego razy; które może Duch
Wojowniczy pokonają. zycząc
jako całego Twego Domu ne-
zmienny przyjaciół, przyjmii

(2)

mą radę; zwróć pożądaną w Do-
mu radość, nie oddalaj się do
Obozów niech Cię łączy zmiękczą
przytomney Familii; nie bądź tak
licznym Sąsiadom finutku i żalu
przyczyną.

R Y C E R K A.

Wszystkie W Pan mi sprawie-
dliwe wyłuszczaśz powody, dla
których bym Dom, Męża, Fami-
lią, Sąsiadów niechciała zasn-
cać i osierocić; ale kiedy wyższe
wzywają mię Obowiązki; nie mo-
gę się od nich bez winy wyłączyć.
Znam wysokie zdanie W Pana,
wielbię Jego do Do nu mego, i
całej Familii; szczególnie zaś do
Męża mego niezmiennie przywią-
zanie. Znam Sąsiadów mych ży-
czliwość, których, czci naywięk-
szej godnych, uznaję.

Ale

Ale wszystkie te stawione w myśli mey niby załady, skuteczne pobudki; dla których bym mój zamysł i przedsięwzięcie odmieniła; nie są tak silne, i zdolne, iżby mię odwieść od mego układu mogły: owszem gdy Ci powiem przekonanie się moje i sposób myślenia rzetelny; są to świeże dla mnie ogniwa, które we mnie tym większą wzbudzają chęć walczenia, naprzeciw zgubicielom Ojczyzny: wszystko to we mnie tym większą wznieca pobudkę do uskutecznienia mych życzliwych Krajowi myśli, Zadne twoie namowy uręczam, nie będą mogły skutkować. ażeby mię odwróciły od kroków przedsięwziętych.

Ale cóż przecie proszę powiesz mi na to? czy też my w naygwałtowniejszym czasie nie
powin-

powinniemy dać dowodow do
przekonania, że jesteśmy równie
jak i wszyscy Obywatelami, czyż
to w Nas moc przywiązania do
Kraju, i wdzięczności, powinna
bydź mnieysza. Szlachetnie my-
ślące Dalze nigdy się w tym ni-
komu uprzedzić nie dadzą, wżel-
kie się zrywają tam obowiązki,
lub na czas zawieszają się, gdzie
naypierwszą postługę trzeba nieść
swey Oyczyźnie. Tey to mó-
wię Oyczyźnie, którey zbawien-
ne Prawa naysilnieysze wkładają
bez wyłączenia Osob Stanu i
Kondycyi, Obowiązki bronienia,
strzeżenia Jey całości, i Prero-
gatyw. Równie żyjemy z tego
Kraju, równym Prawem wszyscy
jesteśmy zaszczyceni, któż się wy-
mówi od tego? gdy cały Mają-
tek i życie azardować powinien.
To słuchając sam się naymocniey
prze-

przekonaasz, ani mi się trzeba nad tym daley rozwodzić, ażebym usprawiedliwiła moje gorliwe i należne powody, a tym samym twoje usunęła przyzwoicie Uwagi, i osłabiła zarzucane dowody.

Dość jużem Ci powiedziała. Lękam się zaś żeby Ojczyzna w opóźnieniu naszym powszechnym śpiesznego na odparcie Joy klęsk ratunku, narzekając, nie odezwała się z tym żałosnym głosem:
„ Niewdzięczni opuściliście mię
„ w czasie dla mnie nayuciążli-
„ włym, i przetoż na łonie
„ mym Was wychowała, gdyby-
„ ście martwi i lenni, dozwolili
„ nieprzyjaciołom wszelkicy ze
„ mnie zdobyczy, na łup i rzeź
„ wydali, a to w ten czas, ah co
„ za hańba! gdy beżecny Odro-
„ dek, zapomniawszy na Prawo u
„ naydzikszych Narodów szano-
„ wne

„ wne wprzódny obłąkany, po-
„ wrócił potym meją ruynować
„ szczęśliwość; ten to Potwór
„ nieznany broń przeciwko mię
„ podnosi używszy Sąsiadów zay-
„ rzących rodzącemu się szczę-
„ ściu mojemu, nieukontento-
„ wanych z naprawy losow mo-
„ ich i poleplzonego urzãdzenia.
„ Wy tym czasem małego serca
„ i miãkiego umysłu poszliście
„ w rozproszenie, zamiast coby-
„ ście się nayliczniey zgroma-
„ dzali. „

Nie tym to całe torem iść
umysłitam, ani chce byđź po-
dłym i lęklwym z Domu zbie-
giem, ani mniey baczny, o-
strożnym, ślepym, i głuchym na
wszystko, w Domu Świadkiem,
lecz z prawdziwą czułościã, krzy-
wdy powszechney mścicielką.
**Czynić to wolę, co wszyscy w
zdarze-**

zdarzeniu takowey dla Narodu krzywdy, jednomyślnie z największym usiłowaniem powinni. Ten obowiązek od początkowych dni życia naszego na sercu mamy wyryty.

Idę przeto w zastępstwie Męża mego, mająca więcej odwagi, serca i męztwa od niego, idę dla zemszczenia się tey nayśromotnieyszey od Rebellizantów pogardy, którzy Praw słuchać niechcieli, owłzem przyłzli je burzyć, wzięli to łobie i wytłómaczyli bydz wolnością, żeby wszystko, co jest nayniegodziwszym i naynieśprawiedliwszym, mogli czynić bezkarnie; tam gdzie jednomyślnie, i dobrowolnie Obywatele łączyli się, buntem; przeciwnie mus i gwałt wprzód naycięższych kar i pogróżek, chwalebny Związkiem
bydz

bydź mienia, a czego największy
nieprzyjaciel wyrzucić nie po-
trafi, to oni dowodem przyjaźni
nazywają, ani się kryć od takich
złoczyńców można bez zemsty;
ani się w Domu zostać bez czu-
cia; ale co najsprawiedliwiey,
to się brać do Oryża, ten im wszy-
stko należycie odpowie, harde
karki poniży, do posłuszeństwa
przymusi, i gwałtowną pożyczo-
ną moc jeżeli nie zniszczy, to
przynsymniey odeprze.

Ah Przyjaźń Męż wska silna
jest do wmówienia wzystkiego;
ale wstrzymać mię od bronienia
Oczyzaw. i nie może. i nie po-
winna. Familia zawsze mi jest
najmilszą, ale nieszczęście, któ-
re równie ją dotyka z powsze-
chnym upadki m Kraju, zniewa-
la mię tym wiecey do boju; nie
osłodzić goryczy, nie ukoić za-
lu

lu nie może z powszechney zguby, ale wszędzie, na co najmiłszego spóyrzę, pomnaża we mnie zapalczywość, i chęć naywłaściwłzey zemsty Orężem. Tym bardziey mię Majątek żaden cieszyć nie może; który się dostaje na łup i zdobycz nayokrutniejszych, nie nasyconych Wyrodków, Prawo Bolkie, Prawo Natury i Narodów gwałcących, Zmienników. Bądź pewien iż bym suchym okiem potrzeć, na wszelkie bezprawia, nie mogła a bydz Świadkiem musu do przysięgi, i tego to nieszczęsnego łączenia się do ich spisku, nigdy bym sobie nie życzyła, ale wolę w polu Marfowym umierać i ginąć, nayfroźlze odbierać blizny i rany, a nieinaczey do Domu tylko z Zwycięztwem powracać.

Zważ

Zważ jak są słabe do zniszczenia moich pobudek przez Ciebie wystawione mój Panie Krytyku wszelkie zyski i powody. Powiem raczey że nie maź miłości Oyczyzny, i nie umiesz rzetelney jey znać postugi, ani cenić nawet prawdziwego powłzechnego Dobra. Tom Ci powiedziała żebyś poznał z zawstyżeniem się rzetelnym, że chociażem Kobieta więcey od niego mam serca, wspaniałości, i chęci stałej Krajowey na potym pomyślności, nie oglądając się na wszelkie osobiste zyski lub straty, szczęścia lub nieszczęścia byleby dobrze było na zawłze, w której żyje, Oyczyźnie. Gdy Kray jest najszczęśliwszym, chciaeś W Pan tak wiele i tak śmiało, na stronę prywatnego Dobra i zysków, politykować. Proszę odmienić
tako-

**takowy Sentyment, a iść spólnie
do boju; jeśli niechcesz być wy-
rodkiem Oyczyzny.**



XVIII. 1. 1201.

Handwritten text, likely bleed-through from the reverse side of the page. The text is mirrored and difficult to decipher.

Handwritten text, possibly a signature or a date, located in the center of the page.

F